

# Małek, Janusz

---

## Polityka celna Prus Królewskich i Prus Książęcych w latach 1525-1548 : (w świetle recesów sejmiku generalnego)

---

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 3, 347-357

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Janusz Małek

POLITYKA CELNA PRUS KRÓLEWSKICH  
I PRUS KSIĄŻĘCYCH W LATACH 1525—1548  
(w świetle recesów sejmiku generalnego) \*

Traktat krakowski z roku 1525 w art. 24. przewidywał, iż zarówno w Polsce, jak i w Prusach Książęcych miały obowiązywać dawne cła, natomiast nakładanie nowych ceł mogło odbywać się tylko za obopólną zgodą króla polskiego i księcia pruskiego<sup>1</sup>. Już w poprzednich traktatach, jakie zawierała Polska z Krzyżakami, zobowiązywano się do nienakładania nowych ceł, co niewątpliwie na zasadzie wzajemności ograniczało suwerenne prawa władców. Jednak w traktacie krakowskim dopuszczono możliwość nakładania nowych ceł, ale przy aprobacie obydwu zainteresowanych stron. Było to swego rodzaju novum, bo przewidywało możliwość wspólnych poczynań celnych.

Sprawy celne regulował także przywilej zbiorczy, nadany 26 maja 1526 roku przez Zygmunta Starego ks. Albrechtowi<sup>2</sup>. Według tego przywileju książę mógł korzystać z regale celnego tylko zgodnie z treścią traktatu krakowskiego (thelonea ordinare secundum contractum proscriptum). Oznaczało to, iż książę Albrecht musiał trzymać się ściśle wyżej wymienionego art. 24 traktatu, tzn. nie wolno mu było nakładać nowych ceł bez uzgodnienia tego z królem. Identyfikacyjnie ograniczony był w swym regale celnym król polski.

Takie sformułowanie zarówno w traktacie krakowskim, jak i w przywileju zbiorczym oznaczało przyjęcie przez Polskę i Prusy Książęce dotychczasowego systemu celnego i sprzyjało integracji gospodarczej tych dwóch organizmów państwowych.

Trzeba tu podkreślić za Romanem Rybarskim<sup>3</sup>, że właśnie w Polsce XVI wieku dążono wyraźnie do unifikacji ceł, co sprzyjało na przyszłość w tworzeniu z całej Rzeczypospolitej ekonomicznej całości. Inny proces obserwujemy w tym czasie w innych większych krajach europejskich, gdzie liczba ceł i myt rosła.

Należy wobec tego zapytać, czy ów dotychczasowy system celny pomiędzy Polską a Prusami Książęcymi udało się utrzymać w ciągu najbliższego ćwierćwiecza i czy nie było prób ustanawiania nowych ceł. Przeanalizujemy to zagadnienie w interesującym nas okresie lat 1525—1548.

\* Artykuł ten stanowi dokumentację tez zawartych w mojej książce: *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525—1548*, Warszawa 1976, ss. 70—72.

1 *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. IV/1, Kraków 1910, nr 45, ss. 156—157.

2 *Ibidem*, nr 74, ss. 224—226.

3 R. Rybarski, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, t. 1, Warszawa 1958, II wyd., ss. 308—309, 311—312.

1. SPÓR O PODWYŻSZENIE PRZEZ KSIĘCIA ALBRECHTA CŁA LABIAWSKIEGO  
I USTANOWIENIE NOWEGO CŁA W MIEJSCOWOŚCI KUCKERNEESE

Książę Albrecht w pierwszych miesiącach 1526 roku podwyższył cło labiawskie pobierane w Labiawie. Było to naturalnie niezgodne z traktatem z 1525 roku. Z tego powodu napomniął go król Zygmunt Stary. Książę tłumaczył się rzekomym brakiem informacji i obiecywał sprawę zbadać. Po odjeździe księcia Albrechta z Gdańska ustalono, że kasztelan elbląski, Ludwik Mortęski, zajmie się dalszą interwencją w Królewcu odnośnie cła labiawskiego. Po wyjeździe króla z Prus sprawa ta przycichła, ale wówczas to książę Albrecht wprowadził nowe cło w Kuckerneese (Kaukiejmy) — osadzie na litewskich Żuławach. Tymczasem jednak uzgodniono, że zarówno przedstawiciele Prus Królewskich i Prus Książęcych, jak i posłowie Wilna i Kowna z biorą się 6 stycznia 1527 roku w Braniewie w celu przedyskutowania tej spornej kwestii. Podkomorzy pomorski, Achacy Cema, miał na tym spotkaniu reprezentować króla. O rokowaniach tych brak bliższych danych, Gottfried Legnich podaje jedynie, że nie przyniosły one wyniku <sup>4</sup>.

Tymczasem również 6 stycznia 1527 roku zebrał się sejmik Prus Królewskich w Malborku. Na krótko przed zakończeniem sejmiku przybyli tutaj posłowie z Wilna i Kowna. Stwierdzili oni, że rokowania w Braniewie okazały się bezowocne. Równocześnie prosili stany Prus Królewskich o interwencję u króla, bowiem tylko on może wymóc na księciu pruskim rezygnację z nowych ceł. W końcu wręczyli oni radcom pruskim pismo o charakterze supliki. Poza tym przedstawiciele Wilna i Kowna przeprowadzili osobne rozmowy z gdańszczanami. Wynikiem ich była uchwała o wspólnym wysłaniu specjalnego posła na sejm w Krakowie. Połowę kosztów poselstwa miały zapłacić Wilno i Kowno, a połowę Gdańsk. Równocześnie miasta te zobowiązały się pilnie obserwować ewentualne zmiany wysokości cła labiawskiego <sup>5</sup>.

Do sprawy cła labiawskiego i w Kuckerneese powrócono na sejmiku w Elblągu na dzień św. Małgorzaty (13 lipca) 1527 roku. Wówczas to poseł królewski Jan Baliński zapoznał zebrane stany z instrukcją, w której m.in. król zalecał przeprowadzić rokowania z posłami księcia Albrechta w sprawie innowacji w cłach książęcych i zażądania przywrócenia ich do stanu poprzedniego <sup>6</sup>. Na sejmik ten przybyli także posłowie z Wilna i Kowna. Znowu przedstawili oni swoje skargi na nowe cła książęce. Ich wypowiedzi spotkały się ze zrozumieniem, a nawet poparciem stanów Prus Królewskich. Na skargi wilnian i kownian odpowiedział biskup pomezański — Erhard Queiss, który stał na czele poselstwa z Prus Książęcych. Stwierdził on, że posłowie książęcy nie są wyposażeni w instrukcję do prowadzenia rokowań w sprawie ceł. Osobiście zaś uważa, że książę Albrecht miał prawo ustanowić cło w Kuckerneese, skoro wiele pieniędzy musi łożyć na utrzymanie żeglowności wód w tym rejonie, a więc budowę grobli i pogłębianie rzeczki Kauki. Gdyby król polski — mówił Queiss — wiedział o tym wszystkim to zarówno wilnianie, jak

<sup>4</sup> G. Lengnich, *Geschichte der preussischen Lande, Königlich-polnischen Antells*, Bd. 1, Danzig 1722, s. 21.

<sup>5</sup> Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej WAP Gd.), Dz. 300/29, f. 129, 131 v, 134, 143, 145; G. Lengnich, op. cit., ss. 28—29.

<sup>6</sup> WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 48 i G. Lengnich, op. cit., s. 30.

i kownianie spotkaliby się z naganą królewską. Mimo tych argumentów stany Prus Królewskich pozostały przy swoim poprzednio wyrażonym poglądzie i zaznaczyły, że z wolą królewską w tej sprawie powinien jednak zapoznać się książę Albrecht<sup>7</sup>.

Do sprawy nowych ceł w Prusach Książęcych nawiązano na sejmiku Prus Królewskich na dzień Oculi (15 marca) 1528 roku w Elblągu. Wówczas to poseł królewski, Mikołaj Działyński, przedstawiając swoją instrukcję zażądał, aby posłowie księcia Albrechta wyjaśnili sprawę podwyższenia cła labiawskiego i ustanowienia nowego cła w Kuckerneese<sup>8</sup>. Z powodu braku czasu, gdyż na tym sejmiku zajmowano się przede wszystkim reformą monetarną, biskup warmiński Maurycy Ferber zaproponował przesunięcie rozstrzygnięcia tej sprawy do następnego sejmiku. Zaprotestował przeciw tej decyzji Maciej Lange — burmistrz gdański, stwierdzając, że skargi Wilna, Kowna i Gdańska na nowe cła powinny być rozpatrzone<sup>9</sup>. Podjęto więc rozmowy z posłami księcia Albrechta, ale nie przyniosły one rezultatów i poproszono posłów, aby przygotowali się do dyskusji nad tą sprawą na następny sejmik<sup>10</sup>.

Należy tu jeszcze dodać, że na sejmiku tym Maciej Lange, burmistrz gdański, zaatakował ustanowienie nowego cła na Mazowszu na woły, pędzone zwłaszcza z Rusi, a także i na inne towary jak wosk itd.<sup>11</sup>. Zresztą już na sejmie w Piotrkowie w roku 1527 skarżyli się na to nowe cło torunianie. Twierdzili oni, że niektórzy szlachcice mazowieccy samowolnie żądają cła od kupców, którzy pędzą bydło przez ziemie Mazowsza. W Piotrkowie nie otrzymali jednak odpowiedzi<sup>12</sup>.

Ostatecznie postanowiono wysłać do króla — również w sprawie nowych ceł — posła w osobie kanclerza biskupa chełmińskiego — Franciszka Hardta. W instrukcji, w jaką go wyposażono, stany Prus Królewskich stwierdzały, że w nawale innych spraw nie udało im się przedyskutować z posłami księcia Albrechta kwestii nowych ceł książęcych, ale pragną to uczynić w niedalekiej przyszłości. Równocześnie przedkładają królowi skargę na nowe cło mazowieckie<sup>13</sup>.

Poseł wysłany przez stany Prus Królewskich udał się do króla i tam otrzymał odpowiedź. Otóż król stwierdzał, że w sprawie cła w Kuckerneese napisał już do księcia Albrechta i radzi im to samo uczynić. Wierzy, że sprawa ta zostanie uregulowana. Co do nowego cła na bydło na Mazowszu, to musi ono pozostać, gdyż niektórzy ludzie po to, aby uniknąć płacenia zwyczajnego cła, pędzą bydło z Rusi przez Mazowsze i Prusy do miejscowości poza granicami kraju i w ten sposób uszczuplają dochody króla. Jednakże jeśli ktoś kupi bydło lub inne towary dla zaspokojenia potrzeb krajów pruskich jest on według starych zwyczajów wolny od cła. Nie może on jednak wysłać

7 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 78 v i G. Lengnich, op. cit., s. 33.

8 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 162—164 v i 168 v i G. Lengnich, op. cit., s. 43.

9 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 186 v.

10 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 187.

11 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 206 v i G. Lengnich, op. cit., s. 46—47.

12 G. Lengnich, op. cit., s. 46.

13 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 207—210 i G. Lengnich, op. cit., Documenta, nr 19, ss. 51—54.

tych towarów poza Prusy. Król natomiast nic nie wie o pobieraniu pieniędzy przez szlachtę mazowiecką od pędzących bydło, chyba że są to drobne opłaty za zniszczenie łąk. Równocześnie król obiecał stanom pomoc przy załatwianiu ewentualnych skarg<sup>14</sup>.

Wracając od króla z Wilna Franciszek Hardt zбочzył do Królewca. Tutaj książę Albrecht miał powiedzieć, że sprzeciwia się zniesieniu cła w Kuckerneese, gdyż dochody z tego cła i tak z ledwością pokrywają koszty utrzymania żeglowności wód w tym rejonie<sup>15</sup>.

W czasie pobytu Franciszka Hardta w Królewcu miał go zaatakować Jan Besenrade — nadburgrabia książęcy, iż on, a także całe stany Prus Królewskich za plecami księcia Albrechta rokuja z królem<sup>16</sup>. Trudno się tu było dziwić stanom Prus Królewskich, skoro posłowie księcia wciąż utrzymywali, że nie mają instrukcji do rozmów w sprawie ceł.

Sprawy celne omawiane były również na sejmiku na dzień św. Stanisława (8 maja) 1528 roku w Malborku. Gdańszczanie — Maciej Lange i Jan Werden — zostali zaopatrzeni w instrukcję, w której nakazywano im domagać się zniesienia nowych ceł<sup>17</sup>.

W czasie obrad przybyli posłowie z Wilna i Kowna. Sekretarz rady miejskiej Wilna, Szymon Solchenmacht oraz Jerzy Schotner z Kowna znów przedłożyli skargi na nowe cła książęce, prosząc stany Prus Królewskich o pomoc<sup>18</sup>, ale nie otrzymali odpowiedzi. W czasie wspólnych obrad stanów Prus Królewskich i posłów Prus Książęcych, a także w obecności posłów Wilna i Kowna stany Prus Królewskich przedłożyły skargę na nowe cło w Kuckerneese<sup>19</sup>. Jednakże posłowie księcia Albrechta nie chcieli już wysłuchiwać skarg posłów Wilna i Kowna i poprosili, aby dano im pisma, które oni przekażą księciu<sup>20</sup>. Gdańszczanie nie poprzestali na tym i we wtorek 19 maja 1528 roku w czasie obrad rady pruskiej jeden z burmistrzów gdańskich powrócił do sprawy Kuckerneese. Na salę obrad przybyli także posłowie Wilna i Kowna i ponownie prosili radców Prus Królewskich o poparcie. Poproszono ich, aby zaczękali, aż rady zakończą rozmowy z posłami księcia Albrechta<sup>21</sup>.

Tymczasem radcy pruscy wymienili poglądy w związku z wypowiedzią posła książęcego, nadburgrabiego Jana Besenradego. Miał on powiedzieć, że książę Albrecht posiada wiarygodne dowody na to, że stany Prus Królewskich oskarżają księcia o niesprawiedliwość, co uderza w honor książęcy. Książę nikogo nie pragnie krzywdzić, ani też ograniczać jego praw. Również wiernie przestrzega przyjętych artykułów traktatu krakowskiego<sup>22</sup>. Odpowiadając Besenrademu biskup warmiński Maurycy Ferber miał stwierdzić, że nie jest mu wiadomo, aby ktokolwiek pragnął Jego Książęcą Mość narazić na niełaske

14 G. Lengnich, op. cit., s. 47.

15 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 239 v—240 i G. Lengnich, op. cit., ss. 47—48.

16 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 240. „Das Land und Stände, Seine Fürstliche Durchlauchtigkeit hynder seinen Rücken bey Königliche Mejestät hatt angegeben, in gleichen Gestalt hette sich auch der Besenrade gegen Francisci selbst Persone beswert”.

17 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 227.

18 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, 249 v i G. Lengnich, op. cit., s. 52.

19 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 274 v.

20 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 277.

21 WAP Gd., Dz. 300 29, nr 9, f. 227 v.

22 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 274 v—275.

królewską. I dalej ciągnął, że mają dla niego „wielki szacunek jako przyrodzonego przyjaciele i krewnego z krwi Jego Królewskiej Mości, naszego najlaskawego pana” i tak będzie po wsze czasy. Natomiast poseł wysłany do króla (Franciszek Hardt) nie miał na celu działać przeciw księciu i jeśli jakieś sprawy tam podjęto, to stało się to z inicjatywy króla, a nie stanów. A co do cła w Kuckerneese, to było rzeczą ogólnie wiadomą, że poddani Korony i Litwy skarżyli się na nie na ostatnim sejmie koronnym<sup>23</sup>. Posłom książęcy mówiono wreszcie, że stany Prus Królewskich pragną pozostawać z księciem pruskim w dobrych stosunkach<sup>24</sup>. Wówczas posłowie księcia Albrechta odeszli i po naradzie Jan Besenrade stwierdził m.in., że z listów królewskich wynika, iż ktoś księcia oskarża. Co do Kuckerneese to trzeba pamiętać, że książę musi konserwować połączenia wodne i stąd musi brać opłaty<sup>25</sup>.

W dwa tygodnie po zakończeniu sejmiku pisał król Zygmunt Stary do radców Prus Królewskich z Wilna w sprawie cła w Kuckerneese<sup>26</sup>.

Do sprawy ceł powrócono ponownie dopiero na sejmiku na dzień św. Michała (29 września) 1528 roku w Grudziądzu. W sprawie tej zabierał głos podkomorzy pomorski Achacy Cema, który właśnie wrócił z poselstwa do króla w imieniu stanów Prus Królewskich. Oznajmił on radcom pruskim, iż książę Albrecht zniósł cło pobierane w Kuckerneese, ale niezmiennie żąda wysłania komisji, która by naocznie stwierdziła, jakie ponosi on koszty w celu utrzymania żeglowności dróg wodnych w rejonie Kuckerneese, a czyni to dla dobra poddanych królewskich, którzy tędy płyną. Król nie chce w tej sprawie nic przedsięwziąć bez rady radców Prus Królewskich. Proponuje przeto król, aby wybrali ze swego grona parę osób do tej komisji<sup>27</sup>.

W wyniku dyskusji ustalono, że w celu dokonania wizji lokalnej służ, kanałów i żeglowności rzeczki Kauki, a więc całego systemu wodnego w rejonie Kuckerneese, udadzą się tam na dzień 23 kwietnia 1529 roku przedstawiciele Gdańska oraz Achacy Cema. Wcześniejszy termin nie mógł być wzięty pod uwagę ze względu na zbliżającą się zimę<sup>28</sup>. O decyzji tej powiadomili króla stany Prus Królewskich w osobnym liście<sup>29</sup>. Z kolei na sejmiku na dzień św. Łucji (13 grudnia) 1528 roku w Malborku niewiele miejsca poświęcono sprawie ceł. Jedyne biskup Ferber odczytał w czasie obrad list królewski, dotyczący ceł w Kuckerneese<sup>30</sup>. Poza tym w instrukcji dla posłów Prus Królewskich, udających się na sejm koronny, stwierdzono, że wizję lokalną w Kuckerneese trzeba będzie przesunąć do Wielkanocy<sup>31</sup>. Na sejmiku na niedzielę Invocavit (14 lutego) 1529 roku sprawę ceł w zasadzie pominięto. Jedyne

23 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 278.

24 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 279.

25 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 279—280.

26 Archiwum Diecezji Warmińskiej w Olsztynie, D-66, f. 156, 3 VI, 1528, Wilno, Zygmunt I — radcy pruscy.

27 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 348 v i G. Lengnich, op. cit., s. 57.

28 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 328 i G. Lengnich, op. cit., s. 60.

29 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 358—359 v i G. Lengnich, op. cit., Documenta, nr 26, ss. 65—66.

30 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 376 v—377.

31 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 9, f. 396 i G. Lengnich, op. cit., s. 63 i Documenta, nr 27, ss. 68—69.

w instrukcji dla posła, który miał udać się do króla, powtórzono raz jeszcze, że komisja z Prus Królewskich uda się do Kuckerneese w kwietniu 1529 roku<sup>82</sup>. I istotnie w kwietniu i na początku maja 1529 roku przebywał u króla poseł stanów Prus Królewskich, Franciszek Hardt, kanclerz biskupa chełmińskiego. Poruszył on w Wilnie sprawę cła w Kuckerneese, na co król odpowiedział, że książę Albrecht zrezygnował z tego cła, zastrzegając przy tym, że nie będzie się troszczył o utrzymanie tam, co może spowodować poważne utrudnienia dla żeglugi<sup>83</sup>. Odpowiedź królewską przekazał Hardt zebranim stanom na sejmiku na św. Stanisława 1529 roku w Malborku<sup>84</sup>.

Jak więc okazuje się, spór o nowe cła książęce zakończył się porażką księcia Albrechta, który w roku 1528 musiał z nich zrezygnować. W roku 1529 sprawa cła w Kuckerneese wspomniana jest w związku z wysłaniem komisji celem przeprowadzenia wizji lokalnej w Kuckerneese. Czy komisja ta podjęła działalność — źródła milczą.

Niejasna pozostała również sprawa innowacji w cłach królewskich, a ich dzieje w latach następnych omawiamy niżej.

## 2. SPÓR O NOWE CŁA KRÓLEWSKIE (LITEWSKIE, MAZOWIECKIE I INNE) W LATACH 1529—1548

Nieomal równocześnie z rezygnacją księcia Albrechta z cła w Kuckerneese, król Zygmunt dokonuje poważnych zmian w cle litewskim (kowieńskim)<sup>85</sup>. Pierwsze wiadomości o skargach na innowacje w cle litewskim odnajdujemy w instrukcji, w jaką wyposażyło miasto Gdańsk swego posła, sekretarza Jakuba Fürstenberga, który udawał się do króla, do Wilna<sup>86</sup>. Zgodnie z instrukcją poseł miał się domagać od króla zniesienia „nowości”, jakie wprowadzono przy pobieraniu cła w Kownie. Dotychczas bowiem był zwyczaj, że nie płacono cła przy wywożeniu towarów, lecz zazwyczaj po około pół roku te opłaty uiszczano. Obcy kupcy nie musieli więc przywozić ze sobą gotówki, a cło płacili pieniędzmi, jakie uzyskali ze sprzedaży towarów w kraju. W roku 1528 dokonano pewnych zmian, a mianowicie zażądano płacenia cła przy wejździe do miasta. Poza tym — miał mówić poseł — król przyczynił się do dal-

82 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 191—194 i G. Lengnich, op. cit., s. 66 i Documenta, nr 28, ss. 71—72.

83 G. Lengnich, op. cit., s. 69.

84 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 62 v.

85 Należy tu zaznaczyć, że clem litewskim zajmowali się dotąd w literaturze M. Viktorovič, Dovnar-Zapolskij, *Gosudarstvennoje chozjajstvo Velikogo Knjażestwa Litovskogo pri Jagielionach*, Kiev 1901, ss. 496—498, V. I. Piceta, *Agrarnaja reforma Sigismunda Augusta v Litovskom Ruskom Gosudarstve*, Moskwa 1958, ss. 68—70 (I wyd. 1917 r.), K. Forstreuter, *Die Memel als Handelstrasse Preussens nach Osten*, Königsberg 1931, ss. 22—26, W. Pocięcha, *Królowa Bona*, t. 3, Poznań 1958, ss. 145—146. Poza tym w *Danziger Inventar 1531—1591*, bearb. P. Simson, Leipzig, nr 77, 98, 99, 100, 106, 110, 133, 209, 210, 300, 325, 409, 1200, 1229, 1240, 1246, 1252, 1254, 1255, 1259, 1416, 1438, 1451, 1464, 1469, 1488, 1494, 1497, 1532, 1545, 1555, 1565, 1574, 1575, 1723, 1842, 1845 znajduje się wiele informacji o cle litewskim, co w sumie pozwoliłoby na opracowanie osobnego artykułu na ten temat. Natomiast w niniejszym artykule interesować nas będą nie same dzieje cła litewskiego, lecz tylko starania Prus Królewskich i Prus Książęcych o zniesienie zmian, jakie wprowadzono w tym cle, czyli te tendencje, które zmierzały do zachowania dotychczasowego systemu cel w całym państwie Jagiellonów.

86 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 6—11 v i G. Lengnich, op. cit., s. 67.

szego obciążenia kupców, żądając od wywożonych towarów 20<sup>0</sup>/<sub>0</sub>. W czasie pobytu w Wilnie Fürstenberg rokował w sprawie cła kowieńskiego z synem naturalnym Zygmunta Starego, biskupem wileńskim Janem z książąt litewskich i z wojewodą wileńskim, Olbrachtem Gasztołdem<sup>37</sup>. Również i król Zygmunt Stary udzielił posłowi odpowiedzi w tej sprawie, a mianowicie zarządził, aby sprawę cła kowieńskiego zbadał bliżej wojewoda wileński wraz z innymi panami litewskimi<sup>38</sup>.

W roku 1529 na światło dzienne wyszły jeszcze sprawy innowacji w cle wrocławskim. Otóż na sejmiku na dzień św. Stanisława 1529 roku w Malborku Jan Zimmermann — sekretarz rady miejskiej Torunia, złożył skargę, że starosta inowrocławski miał wprowadzić nowe opłaty celne we Wrocławku. I tak jeśli dotychczas za wóz lnu żądano 8 groszy cła to obecnie 12 groszy, a od worka kminku bierze się teraz 3 grosze, kiedy poprzednio nie brano nic. Zimmermann prosił radców pruskich, aby napisali w tej sprawie do wspomnianego starosty inowrocławskiego lub do samego króla<sup>39</sup>. Z pewnością prośbie Zimmermanna zadośćuczyniono.

Z kolei na sejmiku na dzień św. Stanisława 1531 roku w Malborku wśród skarg szlachty znalazła się skarga na kasztelana rypińskiego, który wbrew starym wolnościom nałożył nowe cło na konie i woły, na granicy z województwem chełmińskim<sup>40</sup>.

Wróćmy jednak do właściwego toku naszych wywodów. Starania o zniesienie cła litewskiego podjął w lipcu 1531 roku stały przedstawiciel dyplomatyczny księcia Albrechta na dworze królewskim w Krakowie, Mikołaj Nipszyc. W odpowiedzi król miał stwierdzić, że traktat krakowski nie rozciąga się na Litwę i stąd może on swobodnie nakładać tutaj nowe cła<sup>41</sup>. Zresztą powtórzył to Nipszyc w listach do Albrechta, datowanych z Wilna w dniach 3 i 29 września 1533 roku<sup>42</sup>.

Tymczasem w grudniu 1531 roku udał się na dwór królewski sekretarz miasta Gdańska<sup>43</sup>. Miał on tam zabiegać o przywrócenie cła litewskiego do poprzedniego stanu. Król stwierdził, że sprawy tej nie będzie mógł obecnie rozstrzygnąć, ale jak uda się na Litwę, zaraz ją rozpatrzy wspólnie ze stanami litewskimi. Również starania o zniesienie cła litewskiego na sejmie koronnym w Lublinie nie przyniosły rezultatów<sup>44</sup>. Przeciwno cłu litewskiemu oraz komorom celnym między Mazowszem a Prusami protestowali gdańszczanie na sejmiku na św. Stanisława 1532 roku w Malborku<sup>45</sup>. Stany Prus Królewskich postanowiły w związku z tym wystosować do króla osobny list<sup>46</sup>.

Z kolei na sejmiku nadzwyczajnym na Nowy Rok 1533 w Grudziądzu podnoszono skargi na nowo ustalone cło w Ciechanowie na towary idące tran-

37 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 12—12 v i G. Lengnich, op. cit., s. 68.

38 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 14—17 i 18—22.

39 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 45 i G. Lengnich, op. cit., s. 70.

40 G. Lengnich, op. cit., s. 105.

41 W. Pociecha, op. cit., s. 146.

42 *Acta Tomiciana* (dalej AT), wyd. W. Pociecha, Wrocław—Kraków 1957, t. 15, nr 435, Wilno, 3 IX 1533, Nipszyc do Albrechta.

43 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 10, f. 635 v—670 v.

44 G. Lengnich, op. cit., s. 119.

45 G. Lengnich, op. cit., s. 122.

46 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 117 v—118.



zytem z Rusi do Prus. Oprócz tego założono komory rewizyjne w Mławie, które sprawdzały, czy kupcy nie posuwają się nieznanyymi drogami, omijając posterunki celne. Podobne komory założono już przed kilku laty, ale wówczas Prusacy, pokazując stare przywileje, wymogli na królu skasowanie tych ceł. Teraz ponownie sprawa ta stała się aktualna<sup>47</sup>.

W styczniu 1533 roku do Piotrkowa, a potem do Krakowa do króla udał się sekretarz gdański Jakub Fürstenberg i interweniował tam w sprawie zniesienia nowości celnych. Uzyskał on 12 marca 1533 roku odpowiedź królewską, którą przekazał mu biskup krakowski Piotr Tomicki. Stwierdził on, że król jest dobrze zorientowany, iż niemała liczba wołów, a także znaczna ilość wosku i skór jest przeprowadzana nieznanyymi drogami ze szkodą dla ceł królewskich. Z tych też względów trzeba było ustanowić nowe cło, aby zapobiec przemytowi. Prusacy mogą jednak na własny użytek sprowadzać sobie woły i inne towary z Mazowsza bez cła, co wyraźnie stwierdzono na sejmie w Piotrkowie. Przepis ten jednak nie dotyczy tych towarów, które są szmuglowane i przewożone nieznanyymi drogami<sup>48</sup>. 28 kwietnia 1533 roku król powiadomił pisemnie o tej decyzji Gdańsk<sup>49</sup>.

Jeszcze raz do sprawy tej powrócono na sejmiku na dzień św. Stanisława 1533 roku w Malborku. Wówczas to gdańszczanie podnieśli skargi na celników w Ciechanowie, którzy ściągają cło z wołów zakupionych na Mazowszu tłumacząc, że pochodzą one z Rusi. Poza tym celnicy z Poznania w niesłychany sposób sprawdzają towary, a mianowicie uderzają w beczki, albo przekłuwają paczki. W związku z tymi nadużyciami należy interweniować u króla<sup>50</sup>. I istotnie postanowiono, aby m.in. w sprawie zniesienia tych „nowości” celnych udał się do króla poseł Mikołaj Działyński — kasztelan chełmiński<sup>51</sup>. W jego instrukcji<sup>52</sup> zwracano uwagę, że wiele bydła, a zwłaszcza wołów, sprowadza się do Gdańska ze Szwecji i innych krajów ościennych, a nie tylko z Mazowsza. Stąd król błędnie sądzi, iż ubój przeprowadzany w Gdańsku dotyczy bydła sprowadzanego tylko z Mazowsza. Dalej poseł miał poskarżyć się, że celnicy w Ciechanowie od kamienia wosku biorą po 6 groszy, a kupcy powinni być od tego wolni. Również w Płońsku wprowadzono podatek w wysokości 3 groszy od jednej skóry dla rymarzy, szewców i innych, którzy obrabiają skórę pochodzącą z Prus. Wreszcie na komorze w Poznaniu dokonuje się rewizji towarów wbrew przywilejom.

Również w październiku 1533 roku stany Prus Królewskich wysyłając swego posła Achacego Cemy do króla w instrukcji zaznaczały, aby domagał się od zniesienia nowego cła na Mazowszu<sup>53</sup>.

Wreszcie około 28 lutego 1534 roku król Zygmunt Stary w osobnym liś-

47 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 157 v, 165 v, 173, 174 v; G. Lengnich, op. cit., ss. 124—125 i AT, t. 15, nr 10, około 4 I 1533, Grudziądz, Stany Prus Królewskich — Zygmunt I.

48 G. Lengnich, op. cit., s. 127.

49 AT, t. 15, nr 233, Kraków, 28 IV 1533, Zygmunt I — Gdańsk.

50 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 183—183 v, 188, 197 v i G. Lengnich, op. cit., s. 128.

51 G. Lengnich, op. cit., s. 129.

52 WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 196 v—200 i G. Lengnich, op. cit., ss. 129—130 i Dokumenta, nr 57 oraz AT, t. 15, nr 255, Malbork, 9 V 1533, Instrukcja stanów Prus Królewskich dla Mikołaja Działyńskiego.

53 AT, t. 15, nr 483, Grudziądz, 4 X 1533, Instrukcja stanów Prus Królewskich dla Achacego Cemy.

cie oznajmił stanom Prus Królewskich, że zostanie zakazane nowe cło na Mazowszu: trzeba jednak dopilnować, aby nie skorzystano z tego w niewłaściwy sposób i nie dokonywano malwersacji. Co do cła litewskiego to podskarbi litewski zapewnił, że od kupców pobiera się tylko stare cło. Król pragnie przy tym podkreślić, iż w sprawie tego cła nie ma związanych rąk z powodu jakichś układów<sup>54</sup>.

Skargi na nowe cło powtarzały się jednak nadal. Na sejmiku na dzień św. Michała (29 IX) 1534 roku w Nowym Mieście skarżyły się stany Prus Królewskich na nowe cła mazowieckie<sup>55</sup>. Na skargi te odpowiedział w końcu października 1534 roku król, nie wnosząc do dotychczasowej argumentacji nic nowego<sup>56</sup>.

Ponownie spór o nowe cła pomiędzy królem polskim a Prusami Królewskimi i Książęcymi rozgorzał dopiero w roku 1541. Przyczyną tego było poważne podwyższenie cła litewskiego, jakie zauważamy już w roku 1540. Kiedy dotychczas płacono cło w wysokości 1/60 od wartości wywożonej soli, to obecnie od każdej beczki soli kupcy płacą 3 grosze cła. Podobnie podwyższono cło na sukno angielskie z 5 na 6 groszy. Również niektóre inne towary wywożone z Litwy dotąd bez cła, obecnie zostały obłożone cłem. Za kamień wosku płacono w Wilnie 6 groszy, obecnie trzeba jeszcze płacić 1 dodatkowy grosz w Kownie. Poza tym urzędnicy celni pobierali pół grosza lub grosz od każdej beczki, paczki lub beli towaru. W Georgenburgu (Jurbarkas) król ustanowił strażników, którzy przeglądali towary idące z Prus na Litwę i wystawiali kupcom zaświadczenia dla urzędu celnego w Kownie, gdzie mieli płacić cła. Powodowało to stratę czasu, gdyż kupcy musieli tutaj zatrzymać się dzień i dłużej. Jeśli jednak pruski kupiec zapomniał zadeklarować jakiś towar, to towar ten podlegał konfiskacie. Dawniej Prusacy mieli swobodny handel z Żmudzią, teraz i tam ustanowiono komory celne<sup>57</sup>.

Wszystkie te skargi były powodem wysłania do króla sekretarza gdańskiego w marcu 1541 roku. Do poselstwa tego ośmieliło ich też poselstwo biskupa żmudzkiego w roku 1540 do Prus, który złożył skargę na podwyższenie cła labiawskiego<sup>58</sup>. Natomiast sekretarz gdański wpierv udał się do Królewca, gdyż sprawa cła litewskiego dotyczyła także tego miasta i królewiecczanie mieli też interweniować u króla. 22 kwietnia 1541 roku posłowie Gdańska i Królewca przedstawili królowi swoje skargi<sup>59</sup>. Dokładną treść tych skarg podaje Kurt Forstreuter<sup>60</sup>. A więc poprzednio za towary idące z Kłajpedy na Litwę brano od grzywny 1 szeląga, jak w Labiawie. Od roku 1506 zaczęto brać od beczki soli 3 grosze. Oplatę tę mieli wносить nabywcy a nie sprzedawcy. Niedługo później przepis ten rozciągnięto i na sprzedawców, tak iż dziś płacą

54 G. Lengnich, op. cit., s. 141–142 i Documenta, nr 62; AT, t. 16, nr 139. Zob. też J. Baszanowski, *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVII w. Handel wolami*, Gdańsk 1977, s. 32.

55 G. Lengnich, op. cit., s. 154 i WAP Gd., Dz. 300/29, nr 11, f. 247 v, 266, 271–272 i AT, t. 16, nr 514, Nowe Miasto, 5 X 1534.

56 AT, t. 16, nr 556.

57 G. Lengnich, op. cit., ss. 222–223.

58 K. Forstreuter, op. cit., s. 23 i *Danziger Inventar*, nr 1407.

59 G. Lengnich, op. cit., s. 223.

60 K. Forstreuter, op. cit., s. 24.

45 grzywien od łasztu soli. Wprowadzono nowe cła na sukna i inne towary przywożone na Litwę. Dawniej cło na te towary wynosiło  $\frac{1}{60}$  wartości towaru z tym, że np. chmiel, len i inne towary były wolne od cła. Za 100 sztuk wańczosu płacono 4 grosze, za klepki — 6 groszy, za 1 łaszt popiołu — 4 grosze, a obecnie opłaty te podwojono. Cło na wosk w wysokości 6 groszy od kamienia wosku wprowadził wielki książę litewski Aleksander Jagiellończyk dla wzmocnienia litewskiej monety. Przez dwa lata było to cło ograniczane, ale i nadal egzystuje. Na drodze z Kowna do Wilna jest wiele komór celnych. W Georgenburgu (Jurbarkas) obcy kupcy muszą się zatrzymywać i swoje towary pokazywać. Tutaj otrzymują oni zaświadczenie, które zobowiązani są z kolei pokazać w Kownie. Handel ze Żmudzią był wolny od ceł, obecnie i tam wprowadzono cła. Książę Albrecht skarżył się na to wcześniej, ale również bez rezultatu.

Po naradzie z radcami litewskimi król udzielił odpowiedzi w dniu drugim po Wniebowstąpieniu (28 maja) 1541 roku <sup>61</sup>.

- 1) Opłata 3 groszy od beczki soli w miejsce opłaty  $\frac{1}{60}$  od wartości towaru nie przynosi — jego zdaniem — szkody, gdyż mogą oni odpowiednio drożej sól tę sprzedawać Litwinom.
- 2) Co do dodatkowej opłaty 1 grosza za sukno angielskie to wynika to z tego, że polepszona produkcja podwyższyła cenę, stąd i cło musi być wyższe.
- 3) Kiedy pruscy kupcy nie przybywali jeszcze na zwyczajne targi, a tylko do Kowna, na niektóre towary nie było cła; obecnie mogą bez cła przywozić te towary do Kowna, ale nie dalej.
- 4) Co do sprawy opłacenia dodatkowego 1 grosza w Kownie, skoro już zapłacono 6 groszy w Wilnie, król nie może dać w tej chwili odpowiedzi, lecz rozważy to na najbliższym sejmie litewskim.
- 5) Celnicy w Georgenburgu (Jurbarkas) mogą brać za sprawdzenie towaru co najwyżej 4 denary.

Jeśli Prusacy nie będą przedłużać swoich podróży dalej niż do Kowna, nie będą mieli powodów skarżyć się na cło żmudzkie.

Odpowiedź królewska naturalnie nie zadowolila posłów Gdańska i Królewca.

Jeszcze raz powrócono do sprawy cła litewskiego w grudniu 1541 roku. Wówczas to Gdańsk wysłał syndyka i jednego z rajców do Królewca. Po audiencji u księcia Albrechta i rozmowach z radą miasta Królewca posłowie gdańscy udali się do Wilna, gdzie przybyli 7 stycznia 1542 roku. Za nimi przyjechali do Wilna: poseł księcia Albrechta i dwóch przedstawicieli Królewca. Mieli oni wspólnymi siłami wymóc na królu obniżenie cła litewskiego do jego dawnej wysokości. W tym celu przekazano królowi odpowiednie pismo, w którym powoływano się na pokój brzeski (1435 r.), przywilej inkorporacyjny (1454 r.), pokój toruński (1466 r.), traktat krakowski (1525 r.), według których ani król, ani Korona nie mogą nakładać nowych ceł, ani ich podwyższać. Zwrócono królowi uwagę, że z tych samych powodów musiał książę Albrecht zrezygnować z cła w Kuckerneese. Nie pomogły te wszystkie argumenty i 29 stycznia 1542 roku król odpowiedział negatywnie na żądanie posłów, zazna-

61 G. Lengnich, op. cit., ss. 223—224 i K. Forstreuter, op. cit., s. 24.

czając, że wystarczająco uargumentował swoje stanowisko już w maju poprzedniego roku <sup>62</sup>.

Za Zygmunta Augusta (1548—1572) cło litewskie zostało jeszcze podwyższone, ale równocześnie zastawione gdańszczyanom <sup>63</sup>. Natomiast za Zygmunta Starego, zwłaszcza w latach 1525—1548, zachowanie starego systemu celnego Prus Królewskich, Książęcych, Korony i Litwy było jeszcze aktualne, choć dla własnych finansowych korzyści każda ze stron próbowała od niego odchodzić. W polityce celnej lat 1525—1548 bilans dodatni należał do Zygmunta I, który w zasadzie potrafił utrzymać nowo ustalone cła (litewskie i mazowieckie). Natomiast ks. Albrecht i jego państwo — Prusy Książęce — wychodzili ze sporów celnych z bilansem ujemnym, gdyż pod presją królewską musieli wycofać się z nowych ceł (labiawskiego i „Kuckerneese”). Stany Prus Królewskich były za liberalizacją w polityce celnej, stąd też sprzeciwiały się ustalaniu nowych ceł. W interesującym nas okresie polityka ich uzyskała więc tylko sukces połowiczny.

62 G. Lengnich, op. cit., s. 234 i K. Forstreuter, op. cit., s. 25.

63 K. Forstreuter, op. cit., s. 25.

DIE ZOLLPOLITIK DES KÖNIGLICHEN UND HERZOGLICHEN PREUSSENS, 1525—1548  
(AUF GRUND DER GENERALLANDTAGSREZESSE DARGESTELLT)

Z u s a m m e n f a s s u n g

Der Krakauer Vertrag vom Jahre 1525 und das Gesamtprivileg für Herzog Albrecht, von dem König von Polen, Sigismud I., ein Jahr später erteilt, sahen die Beibehaltung des bisherigen Zollsystems vor. Neue Zölle durften nur bei gleichzeitiger Genehmigung des Königs von Polen und des Herzogs in Preussen auferlegt werden. Der Vf. unternimmt einen Versuch, die Frage aufzuklären, in welchem Masse es in dem zweiten Viertel des 16. Jahrhunderts gelungen war, das bisherige, Polen und das Herzogliche Preussen umfassende Zollsystem aufrechtzuerhalten. Es hat sich dabei herausgestellt, dass sowohl der König von Polen, als auch der Herzog in Preussen mit den Vertragsbestimmungen es nicht ganz so genau meinten. Der Herzog Albrecht hat bereits zu Beginn des Jahres 1526 den Zoll von Labiau erhöht und einen neuen Zoll in der Ortschaft Kuckerneese eingerichtet. Es hat zu einem Streit zwischen dem Herzog Albrecht und dem König Sigismund geführt; der Streit endete mit der Niederlage des ersteren. Im Jahre 1528 musste der Herzog sowohl auf die Erhöhung des Zolls von Labiau, als auch auf den neuen Zoll in Kuckerneese verzichten. Es ist sonderbarerweise in der gleichen Zeit geschehen, als Sigismund I. einseitig zunächst den litauischen und später den masowischen Zoll erhöhte. In dem Artikel wurden die Zollstreitigkeiten zwischen Polen und dem Herzoglichen Preussen behandelt. Der Vf. kommt zu der Schlussfolgerung, dass die Beibehaltung des alten Zollsystems von Polen, Litauen und den beiden Preussen weiterhin aktuell blieb, obwohl beide Seiten es versuchten, es wegen finanzieller Vorteile zu umgehen.

Übers. J. Serczyk